



ZNAJĄ go na osiedlu wszystkie koty. A może nawet szczerzy barszczujące w piwnicznych ciemnościach. Pyzata, piegawata twarzyczka (czy wszystkie twarzyczki wisusów muszą być piegawate?), duże, bystre oczy, odstające uszy i krótka, szczeniasta grzywka, koloru mętnego piwa. Ma dwanaście lat i na imię — Janusz. Jest sam pośród gromady dzieci w osiedlu i w szkole. Jest sam pod zamkniętymi drzwiami mieszkania. Wałęsa się po podwórku, włoży się po mieście.

reć — razów. A kiedy mu się uda uciec, biegnie na stację i tam, dostając się przez okno do świetlicy dworcowej, ogląda sobie za firankę filmy w telewizji.

To jest po prostu zaszczuty, żyjący w ciągłym strachu chłopiec. On naprawdę umie być miły i dobry, ale w każdym czuje swojego wroga, który go zawsze może szturchnąć lub podłożyć mu nogę. Tak dla sportu. Bo wszyscy w podobny sposób go traktują.

Wychowawczyni klasy Janusza: Oczywiście, Krzysiek ma rację. Od pierwszej klasy obserwuję tego chłopca. Zawsze był on workiem treningowym dla innych oraz „przedmiotem” wszystkich bójk. Czy próbowałam temu zapobiec? To jest nasz obowiązek. Niestety, do tego chłopca nie można było nigdy znaleźć drogi porozumienia, ani wspólnego języka. Jest on na pewno zdolnym dzieckiem. Przecież

„Czarna owca” — chłopiec, który ledwie rozumie swoje netypowe i nielaskawe dzieciństwo, w jakim przyszło mu zbierać kukukskie odwieśniki, uderzenia od matki i zle, ścigające spojrzenia sąsiadów.

AKT OSKARŻENIA

Stojący przed wami chłopiec należy do grupy osiedlowych przestępców. Tak. Przestępców. To on włamuje się do naszych piwnic, on przed miesiącem wylał miednicę wody (a dzień był mroźny) na głowę przechodzącego pod oknem Adama, on wywołuje wszystkie bojkoty na podwórku i na szkolnym korytarzu (o, popatrzcie na jego podrapaną twarz i strużkę zeskorpiałej krwi koło ucha), on wyciąga kolegów na wagary, uczy ich przeklinać i palić papierosy. A spojrzenie na jego poobrywane rękawy bluzy, brudne ręce i umorusaną twarz. Jak taki wisus może zadawać się z naszymi dziećmi? Jaki daje im przykład?

My, mieszkańcy osiedla, niejednokrotnie zwracaliśmy mu uwagę, pedziliśmy z naszych mieszkań, przestrzegliśmy nasze dzieci przed jego towarzysstwem, a czasem nawet — karciiliśmy. Jednak mimo takich — przynajmniej — może nieco drastycznych form wychowawczych (ale jakież stosować inne formy wobec młodocianego chuligana i złodziejzaka?), mimo prób izolowania tego chłopca od rówieśników — nie udało nam się go zmienić. Ani złamać. On jest twardy, zawzięty, uparty, złośliwy, niedobry, obojętny.

Sądymy, iż w takiej sytuacji podzielił los swojego brata, który aktualnie przebywa w zakładzie poprawczym w Mszynie Dolnej. Albo też już wkrótce zasili zorganizowaną grupę młodocianych chuliganów, buszujących po osiedlu, którym przewodzi „absolut” poprawczaka — Andrzej K.

Penalewań ani nasze starania, ani bezskuteczne próby szkoły, ani twarda ręka matki — nie zdołały przemówić do serca i rozsądku tego wyrostka, postuluje, aby już teraz oddać go pod opiekę pedagogów-specjalistów w którymś z zakładów wychowawczych lub domów dziecka. Nasz postulat wytyka — gorąco to potwierdzamy — z troski o dalszy los chłopca.

ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE

Joasia, koleżanka z klasy: Mój tatuś jest chemikiem, a mama — nauczycielką. Oni powiedzieli mi, żebym unikała Janusza, bo to jest niedobry kolega. On się tylko bije z chłopcami i dokucza dziewczynom. A raz to mnie nawet opłut. Ledwo przechodził z klasy do klasy. I na lodowisku popycha dzieci.

Dorota, rówieśniczka Janusza: Nieprawda. Janusz bije tylko tych, którzy zaczepiają i biją jego. On broni młodsze dzieci. Sama widziałam. I on jest dobrym chłopcem, ale nie będzie przecieżył stał z rękami w kieszeniach, gdy mu ktoś podkłada nogę, albo go kopie. To prawda, że Janusz nie chciał się uczyć. Ale nie miał gdzie i nikt go nie pilnował. Teraz wrócił do domu ojciec, który pracuje w przedsiębiorstwie naftowym, bo jest wiertnikiem, i jedździ po całym kraju. Janusz mi to mówił. I teraz, kiedy ojciec wrócił, to on pilnuje Janusza. A ja chodzę do niego do domu i uczymy się razem, bo mnie o to prosił. I jego ojciec bardzo się z tego cieszy.

Przewodniczący Komitetu Blokowego: Nasze osiedle jest młode. Liczy sobie dopiero cztery lata. Zamieszkuje je dosyć specyficzni lokatorzy, którzy przeprowadzili się do nowych mieszkań z przeznaczonych do rozbiórki, podmiejskich ruder. Stał — sprawa oczywista — bardzo różne reprezentują oni postawy moralne, obyczajowe, różny poziom kulturalny. Różnice te stopniowo się zacierają i w zasadzie bardzo rzadko zdarzają się na osiedlu incydenty w postaci bójk, awantur, czy rażących

przejawów braku kultury współżycia ze środowiskiem. Jeśli idzie o rodzinę tego chłopca, to gdyby nie on sam — nikt nie wiedziałby o jej istnieniu. Ale to nie jest szczęśliwy dom. Matka pracuje jako pielęgniarka w szpitalu, ojciec natomiast widuje się rzadko. Raz na rok, albo i na dwa lata. Przyjeżdża, posiedzi z miesiąc, a potem — znów w Polskę. Ponadto pracuje w ja-



kimś przedsiębiorstwie naftowym. Może faktem jest, iż nie ma komu zająć się dzieckiem, którego wychowuje podwórko i ulica. Faktem jest, że przylapano go kilka razy na penetrowaniu piwnic, ba, nawet mieszkań.

Krzysiek, uczeń ósmej klasy, mieszka przy tej samej klatce schodowej, co Janusz (wnosi do zeznań konkretny): Matka wychodzi o siódmej rano do pracy i zamyka mieszkanie. Wraca wieczorem i wysłuchuje od dzieci i od sąsiadów, co Janusz nabrał w ciągu dnia. Kiedyś, późną już porą, spotkałem Janusza pod bramą. Miał na twarzy czerwone pręgi, w niektórych zaś miejscach skórę popieczoną od krwi. Gdy zapytałem go, z kim się znowu bił, odburknął, że to matka sprawiła mu lanie sznurem od żelazka. Zawsze mnie dziwiło to, że niby taki łobuz, a nie ucieknął od matki. Ale ona bije wtedy, gdy on już zaśnie. Rozbudzony, wtulony w kąt zamkniętego mieszkania, jest już bezsilny wobec spadających na głowę, plecy,

nie nigdy nie repetował. Ale równocześnie jest jakiś taki zamknięty, zawzięty, mrukliwy i obojętny na słowa, a przy tym nieznośny, arogancki, skory do zaczepki — na skutek czego nasze próby przekonania do jego rozsądku nigdy nie przyniosły pozytywnego rezultatu. Myślę, że przyczyniła się do tego w niemałym stopniu zła atmosfera domowa. I jeśli ta się nie zmieni — trudno będzie chłopca uratować.

Kierowniczka osiedlowego klubu (ostatnie z wybranych zeznań): Poznałem go rok temu. Był dokładnie taki, jakim opisali go świadkowie. Przychodził do klubu, bo garnał się do dzieci, do wspólnej zabawy. Nie chcieli go. Zwracaliśmy mu uwagę — szedł do domu. Wracał umyty, przebrany. Potem czekał już na mnie na ulicy, pomagał nieść książki, pierwszy wchodził do naszej piwniczki. Nie chce sobie wiele przypisywać, ale na pewno rozmawiałam z nim inaczej, stawałam w jego obronie. U-

(Dokończenie na str. 7)

Zgrzytają rygle, skrzypią zawiasy. Dyspozytor mocuje się z wrotami, które nie chcą ustąpić, bo przywalił je śnieg, wysoki, jak to zwykle na Orawie. Wreszcie w mroku za drzwiami rozjaśnia się żółty maszyn młocarni. To właśnie ta, MCC-10 odczytują na jednej z jej ścian. Ta maszyna zmiażdżyła niedawno nogę 26-letniej Irenie Lach, matce dwojga małych dzieci. Teraz młocarnia stoi spokojnie na kółkach, przykryta kurzem po dziesiątkach młockek.

Tragedia rozegrała się tutaj, pod okapem stodoly, na tle brązowych drzwi, pięknie rzeźbionych orawskim zrywczajem. Właśnie za tymi drzwiami warczy pila tarczowa, obsługiwana przez starego człowieka, sąsiada Ireny. Od wypadku upłynęło kilka miesięcy, a pila tarczowa również tak, jak gardziel młocarni, nie ma osłon.

W domu — pustka. Irena siedzi przy maszynie do szycia, jakby szyciem chciała wyrównać stracone możliwości pracy w polu, własnoręcznego sprzątnięcia izby, układania dzieci do snu. Irena ma białawkowate oczy, warkocz upięty w tyle głowy, zaledwie 26 lat, i życie przed sobą. Amputacja nogi powyżej kolana była nieuchronna.

Trzykrotnie na szklanych półkach, fiolek alpejski, pod oknem grzeją kaloryfery. Wszystko zapowiadało się w tym nowym domku pomysłnie, stopniowo spłacałno kredyt zaciągnięty na budowę, dzieci rosły, ścianom przybywało obrazów i makatek. Na jednej z nich lekko wyblakłe litery: „Gdzie jedność władza, tam szczęście upada”.

Wypadek zdarzył się w pochmurny, chłodny dzień października. Stała na pomoście młocarni, jak dziesiątki innych kobiet przed nią. Mówią, że zlekka się myśli, która nagle wyskoczyła ze snopka. Nie, nie straciła przytomności. Wie, że omlotowy trzymał ją pod ramionami mocno, z całej siły bronił przed wirującą czeluścią, która chciała wciągnąć Irenę całkowicie. Wie, że z Lipnicy zbiegli się ludzie i krzyżeli: *Zabierzcie ją z tej maszyny!* Jedną chłodniejszą myśl: *Jak dobrze, że dzieci są w przedszkolu i nie widzą, co się ze mną dzieje...*

Siopa, której nie ma, przypomina się codziennie mocnym, tęym bólem. Czy któraś z wiejskich instytucji zgłaszała chęć pomocy? Nie, żadna. Gospodarstwo prowadzi sąsiadka, Małgorzata. Właśnie weszła w drzwi i powiada: — *pewnie, każdego szkoda, ale już matki nie zastąpi nikt.* Kobieta płacze. Dzieci garnał się do niej. Jakże niezdarnie muszą brzmieć moje słowa pocieszenia.

Z pisma Prokuratury wybieram jedno zdanie: „*Kto ponosi odpowiedzialność za wypadek?*” Dyspozytor Kółka Rolniczego w Lipnicy Wielkiej na Orawie, nie jest właściwie dyspozytorem. Ta funkcja została mu przydana do zasadniczej funkcji księgowego. Księgowy więc wydaje omlotowym paliwo i maszynę. Z konieczności. Wysoki mężczyzna w kombiniezone roboczym spłata desperacko palec: — *Nie znam się specjalnie — mówię — nie wiem, czy inne młocarnie mają te gardzielne osłonięte czy nie?* Dyspozytor nie ma kwalifikacji mechanika. Kółko Rolnicze przejęło sprzęt trzy lata temu. Wszystko wymagało remontu. Czy dyspozytor zdawał sobie sprawę z niebez-

żony i dzieci obsługują maszynę rolniczą. Bez fachowego przygotowania. Bez żadnych szkoleń bhp. Maszyny wkraczają na wieś wcześniej od przyplwy kultury technicznej...

Na skrawku gazety mechanizator rysuje wciąż przekrój młocarni. Pewnie myśli o omlotowym, który 16 października obsługiwał MCC-10. Dlaczego pozwolił Irenie Lach na pracę w pobliżu groźnej dla życia czeluści? Na ten temat ma swoje zdanie cała Lipnica Wielka. Ludzie mówią: Do maszyny trzeba dwóch ludzi. Kółko daje tylko jednego. Rolnik więc musi pomagać. Mechanizator mówi: Do maszyn pchają się rolnicy z ciekawości, nie słuchają poleceń, bo to oni są zleceniodawcami. Ich wykonujemy usługi w ich gospodarstwach. Oni nie są naszymi pracownikami, nie



Ewa Owsiany

W TRYBACH NIEODPOWIEDZIALNOŚCI

wy wykonał jak umiał: wale, niczego nie zabezpieczając, listewki. Nadzór z POM-u nie dał znać o sobie ponownie, aby sprawdzić wyniki pouczenia. Widocznie uznano, że to wystarczy, aby wypełniła się treść przysłowia: „*Polak mądry po szkodzie!*”

O dwidziałem głównego mechanizatora Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych w Nowym Targu. Spodziewam się uzyskać u niego szerszy pogląd na problemy bezpieczeństwa pracy w instytucji, którą reprezentuje. Może tutaj rozplączymy wspólne nitki o odpowiedzialności?

Mechanizator jest zdenewrowany. Po co ta kobieta weszła na młocarnię? — mówi w rozdrażnieniu. — *Ona tam nie powinna być!* Zdaniem mego rozmówcy, ten fakt — a nie brak osłon, jest decydujący przy ocenie ewentualnej winy. Myślę, że to bardzo uproszczone rozumowanie. Przepis jest bowiem jednoznaczny: wszystkie wirujące części maszyn muszą być osłonięte. Tymczasem MCC-10 toczyła swój półtonowy bęben z szybkością 1250 obrotów na minutę, tuż pod nogami kobiety podającej snopki. Wystarczyło poślizgnięcie...

Oczywiście, że Irena Lach nie nasmarowała tryby. Pochylając się nad nią, nie zauważył, że rękaw swetra uwiązł w maszynie. Wraz z rękawem, tryby wciągnęły prawą rękę. I tu również brakowało osłony. Z braku osłon spowodowała KR w Wiśniczu Nowym spowodowa-

mamy nad nimi żadnej władzy...

Tu trzeba dodać: i nie mamy w stosunku do nich żadnych zobowiązań.

Rolnik nie korzysta z ustawy o świadczeniach pieniężnych, przysługujących w razie wypadku przy pracy, ponieważ rolnik w świetle prawa nie jest pracownikiem.

Czy to jednak jest sprawiedliwe? Statystyka alarmuje, iż najczęściej na wsi ulegają wypadkom rolnicy, u których Kółka wykonują rozmaite usługi. Oto sieć karnia KR w Pieniążkowicach zmiażdżyła komuś dłoń; miesiąc temu w Kółku Rolniczym w Sromowcach Wyżnych stało się to samo: rolnik chciał spraw-

wał śmierć człowieka. W Zywcu, kółkowy taktar urwał komuś rękę. Ciężkie wypadki przy koparkach elektrycznych KCE-2 zdarzyły się w KR Jadowanki Mokrej i Jawiszowice.

Nie ma potrzeby wydłużać tej listy. Przytoczone fakty wystarczą, aby zasłynąć o konieczności prowadzenia odrębnego trybu rozpatrywania rolniczych wypadków przy pracy, które — z punktu widzenia prawa — wypadkami przy pracy nie są. Na wsi rozwija się mechanizacja. Prawo więc musi zauważyć ludzi, którzy nie zdążyli oswoić się z techniką i zostali jakby na marginesie.

A druga rzecz: Należy wreszcie zwrócić uwagę na to, aby odpowiedzialność była rzeczywista, a nie teoretyczna. Bo nie ma dotąd odpowiedzialnych za brak służb bhp w kółkach rolniczych, za brak dozoru, za nieudane kursy i szkolenia. We wszystkich zakładach pracy obowiązują pewne sankcje za nieporządkowanie się określonym rygorom. W Kółkach — jeśli przynagli pracowników do szkoleń — zrzekają się społecznych funkcji. Pozostaje więc dobotliwie namawianie. Słuchający stary, może być przyszedł posłuchać o przepisach...

Zbiierając wyjaśnienia w sprawie wypadku w Lipnicy Wielkiej, już, już byłam skłonna uwierzyć w nieuchronność małych i większych katastrof, i to bynajmniej nie tylko tych, które rodzi „prawo ryzyka” czy przypadki — niedziałające od wszelkiej ludzkiej działalności. Zaczęłam wierzyć, że Irena Lach musiała pomagać omlotowemu, że młocarnia musiała być pułapką, bo nie miał kto zająć się osłoną. Że kółka rolnicze muszą z lekceważyć sprawy bhp — siłą bezwładności...

A jest to wiara niebezpieczna.

AKCJA ANTYNIKOTYNOWA

Kampanię antynikotynową rozpocząłem w Biurze Projektów „Bipronaft” podczas konferencji rady zakładowej w kwietniu ub. roku. Wygłosiłem wtedy informację o szkodliwości nikotyny. Odniosłem wrażenie że nie przez wszystkich zo-



statem zrozumiani. Nie rezygnowałem jednak, gromadziłem publikowane ostatnio coraz częściej informacje na ten temat i zebrałem je w książeczkę „*Marinotek*” w Toruniu, huta Warszawa, Zakłady Chemiczne „*Blaclionnia*” w Kędzierzynie, „*Bipronaft*” w Krakowie. Jestem przekonany, że już wkrótce, jako piąte w kraju, wydać zakaz palenia w miejscach pracy Biuro Projektów Przemysłu Naftowego „*Bipronaft*”.

Apeluję o poparcie tej niezwykle ważnej dla zdrowia społeczeństwa akcji przez zakładowych opiekunów społecznych na terenie miast i województwa, przez inspektorów bhp, rady zakładowe, aktywny organizację polityczno-społecznych i wydziały zdrowia rad narodowych.

WŁADYSŁAW WORYTKIEWICZ
Zakładowy Opiekun Społeczny przy Biurze Projektów Przemysłu Naftowego „*Bipronaft*” w Krakowie

NA BUDOWĘ WLASNEJ SZKOŁY

My, uczniowie klas VII—VIII Szkoły Podstawowej nr 3 w Myślicach — Chelmie, w związku z planem budowy nowej szkoły w naszej dzielnicy, postanowiliśmy wpłacić na SFBSiL po 1 zł, od stycznia do czerwca br. — razem 6 zł od każdego ucznia. Wziewaliśmy ponadto do współzawodnictwa pozostałe klasy naszej szkoły.

18 lutego br. czyli na cztery miesiące przed terminem wykonaliśmy już nasze zobowiązanie, składając na SFBSiL 342 zł i zdobywając pierwsze miejsce we współzawodnictwie szkolnym przed klasami V—VI. Zawiadamiając o tym, zwracamy się z prośbą o umieszczenie tego na łamach Waszej gazety, co będzie nagrodą dla zwycięzców.

PODPISY UCZNIÓW KLAS VII I VIII

GŁÓWNYM zadaniem sił zbrojnych jest umacnianie obronności kraju, zabezpieczenie dorobku pracy narodu, spokoju ojczyźnej ziemi. Ale wojsko ma również swój wkład konkretny i niebagatelny w budownictwo i rozwój gospodarczy kraju. Podkreślił to zaangażowanie obywateli w żołnierskich mundurach rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego — jeszcze w tamtych, pionierskich dniach roku 1946:

„*Nie pytaliśmy się, czy regulaminy i teorie wojskowe, opracowane w akademiach, przewidują, by żołnierz orał, siał i kosił dla chłopca, by walczył o ład i bezpieczeństwo i brał na siebie ochronę życia i mienia obywateli, by zamieniał karabin na książkę — szedł do ludu ze słowami uświadomienia i prawdy, ale byliśmy i pójdziemy wszędzie tam, gdzie trzeba bronić Polski nie tylko karabinem, lecz miotłem, pługiem, słowem i przykładem osobistym.*”

Nie ma też takiego odcinka pracy, nie ma dziedzin życia społecznego czy politycznego narodu, bez aktywnego udziału żołnierzy naszych sił zbrojnych. Niejednemu rad doświadczania, zdobyte na poligonie, sprawdzają w walce z żywiołem, likwidując jego skutki lub w innych trudnych akcjach.

Ot, choćby ostatni, warszawski przykład sperskiej pomocy przy wyburzeniu starej gazowni na Ludnej, o szczególnie grubych murach: — *Początkowo próbowałam te mury, kruszyc młotami pneumatycznymi — mówi inż. T. Stepien. — W ciągu trzech tygodni, przy pomocy 4 młotów, skruszono zaledwie 25 m³. Wyburzenie zajęłoby wobec tego 125*

W ciągu ostatnich pięciu lat wojskowi drogowcy, mostowcy i kolejarze wybudowali lub zmierzdzili ponad 2.600 kilometrów linii kolejowych, około 200 różnych mostów i przepustów, wykonali blisko 400 tys. metrów sześciennych robót ziemnych. Przeprowadzając na rzecz gospodarki narodowej około 3,3 milio-

lionów złotych. Dzięki efektywnej i sprawniej pracy żołnierzy, wydatkowano zaledwie 12 mln złotych...

Nie sposób pominąć pomocy saperów w czasie nagłej flaj lipcowej powodzi w ub. roku, która szczególnie dotknęła powiaty Nowy Targ, Wadowie i Żywiec. Nie ograniczają się ona do ratowania ludzi i inwen-

tarza przed żywiołem. Jednostki specjalistyczne okręgów wojskowych warszawskiego i śląskiego budowały 17 zerwaných mostów wysokowodnych. Ponadto odbudowano lub naprawiono 40 częściowo zniszczonych mostów. Wykonano te roboty w rekordowo szybkim czasie — trzydziestu kilku dni. Wartość prac — ponad 5,5 mln złotych.

Działem mostowców w wojskowych mundurach są także mosty szcześcielnic, przerzucone na śmiecie wysokości 20 metrów nad Odry, czy unikalny w skali europejskiej most na Wisłoku w Krakowie.

Trzeba wspomnieć także o pomocy udzielanej naszej gospodarce

przez wojskowych stoczniovców z Wybrzeża. Stocznia Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków przeprowadza nie tylko remonty czy modernizacje holowników rzecznych, kutrów i trawlerów rybackich, lecz także statków pełnomorskich polskich — i zagranicznych, przysparzając krajowi dewiz.

Stąd wypłynął statek Wyższej Szkoły Morskiej „*Horyzont*”, przebudowany z trawlera rybackiego i szkolący dziś kadre nawigatorów dla floty. Tu zbudowano inne jednostki pełnomorskie, lodzie patrolowe dla MO, których technologie opracowała Politechnika Gdańska. Wojskowie stoczniovcy budują także lodowczarnie rzeczne oraz koparki głębokoczepalne — także na eksport. Ich dziełem jest adaptacja lugrotrawiera rybackiego na statek naukowo-badawczy „*Hydrometr*”.

Wiele z tych prac na rzecz gospodarki narodowej jest wykonywanych w ramach programowego szkolenia wojskowego. Dają one nie tylko niewątpliwie korzyści krajowi. Mają także ogromną wartość szkoleniową również dla wojska. Pozwalają bowiem na praktyczne sprawdzenie nabytych w czasie szkolenia wiadomości — nie w pozorowanej próbie poligonu, ale w konkretnej, rzetelnej pracy, przydatnej społeczeństwu. Będąc sprawdzianem znajomości wojskowego rzemiosła, efektem umacniania bojowości armii, ten kształt żołnierskiego trudu jest także dowodem obywatelskiego zaangażowania żołnierzy. Obrótców ojczyzny — lecz także jej współbudowniczych.

Wojciech Kozłowicz

WOJSKO — OJCZYŹNIE

KSZTAŁT ŻOŁNIERSKIEGO TRUDU

dni pracy 7 dniom. Dzięki sapersom robota trwała tylko 7 dni. W ten sposób zaoszczędzono czas i ponad 750 tysięcy złotych.

Przykład jeden z wielu, ale można by ich przytaczać dziesiątki. Wojsko zabezpieczało transport ciężkich maszyn i urządzeń dla hydroelektrowni w Solinie, pomagało w przebudowie i modernizacji wieńcu linii i węzłów kolejowych. Jednostki wojsk inżynierskich i budowlanych mają poważny wkład pracy w zaspokajaniu bieżących potrzeb kraju w tak ważnych dziedzinach, jak transport i komunika-

na roboczo godzin, wykonali obiekty wartości kilkuset milionów złotych. Z tego ogólnego bilansu cyfr warto przytoczyć konkretne przykłady prac wojskowych budowniczych. Mają oni swój poważny udział w elektryfikacji magistrali kolejowej Śląsk — porty, w rozbudowie linii kolejowych na Górnym Śląsku, w elektryfikacji szlaku PKP Lublin — Warszawa.

Wielkimi — niezwykle sprawnie przeprowadzonymi — operacjami wojskowymi były: przebudowa węzłów kolejowych w Warce i Skaryszku Kamiennym. Dokonano tego, nie przerywając normalnego ruchu pociągów, w ciągu zaledwie 56 godzin. Planowany koszt tej modernizacji miał wynieść około 45 mi-

NA „POLSKICH” BUDOWACH ZA GRANICĄ



duże zdjęcie polskich fachowców. Oto kilka zaawansowanych fragmentów artykułu...

Wieloletni doświadczenia w budownictwie, jak co dzień rano, rozmowy dyrektora PP „Naftobudowa” z kierownikami komórek przedsiębiorstwa. Z „dyspozytorskiego” telefonu rozlegał się na cały gabinet podniecony głos inż. Stanisława Zuberę, kierownika Bazy Sprzętu w Krośnie, mocno przerażonego narzuconym mu natychmiastowym terminem wykonania części zamiennej do koparek.

PO RAZ PIERWSZY W NRF

Jeszcze nie ochłonęło po rozmowie w sprawie części zamiennych, a już do gabinetu wpadł jeden z kierowników przedsiębiorstwa z listą dziesięciu specjalistów-montażystów, elektryków, którym trzeba natychmiast uruchomić paszporty. Mają oni w ciągu kilku dni znaleźć się w NRF dla wzmocnienia grupy składającej się z 60 ludzi, również świetnych fachowców, wznoszących tam trzy ogromne hale dla firmy Hoersch AG.

W OPINII GOSPODARZY

W grudniu 1970 r., w dzienniku „Westfalenpost” - Tageszeitung für Hagen - ukazał się artykuł pt. „Kraakowskie przedsiębiorstwo buduje dla Hoersch AG”;

MOZEMY Z NICH BYĆ DUMNI

Pracę Polaków z zainteresowaniem śledzi nie tylko prasa NRF i tamtejsze koła polityczne, ale przede wszystkim ośrodki przemysłowo-handlowe.

ZA DEWIZY I ZŁOTÓWKI

20 lat już działa PP „Naftobudowa”. Zaczęło się od drobnego zakładu w Krośnie, z przerobem ok. pół miliona złotych rocznie. Dziś grupy robót w Trzebinii, Jasie, Jędrzejowie, Gliwicach, Krakowie, Czechowicach, Nowym Dworcu oraz zakładach produkcyjnych w Krośnie, zarządy sprzętu i transportu oraz pracownia projektowa i laboratorium, dają produkcję roczną wartości 340 mln zł.

„FONICA” POLECA

Ostatni okres bogaty jest w nowości na naszym rynku „fonicznym”. Pojawili się bowiem aparaty radiofoniczne tranzystorowe, radiodiodowe, stereo, czarne, gramofony, zwiększyła się ilość magnetofonów. Poza tym - już konkretniej - Łódzkie Zakłady Radiowe „Fonica” także wzięły się za swoich nowych wyrobów.

ZE ŚWIATA NAUKI I TECHNIKI

ce podłączenie magnetofonu i przegrzanie płyty na taśmie. NA ZÓLTO - NAJBEZPIECZNIEJ. Władze szkolne Austrii przeprowadziły wspólnie z policją drogową próby doboru kolorowej garderoby dla młodzieży, aby podnieść bezpieczeństwo na jezdniach. Najlepszy okazał się kolor żółty.

OSWIETLENIE OD DOŁU

W rejonie Monachium wypróbowany został nowy typ oświetlenia drogowego: lampy reflektorowe umieszczone na wysokości jednego metra i w odstępach co 20 m. Daje to znacznie lepszą widoczność na jezdni niż przy tradycyjnym oświetleniu górnym.

Stanisław Peters

ALARM DLA DZIEŁSZAŹKI

Dzięki czujności Służby Bezpieczeństwa w Rzeszowie nie udało się wywóz za granicę kilkudziesięciu dzieł sztuki i starych wartościowych dokumentów - obywatelowi fińskiemu, Jarlowowi Vikingowi Maniettemu.

W jego samochodzie znaleziono m. in. olejny obraz z XIX w., oszacowany przez ekspertów na pół miliona złotych, pięć oryginalnych dokumentów pergaminowych z XVI w. i wiele innych przedmiotów o bezcennej wartości.



niezbogacić się przy tej sposobności. Największe jednak niebezpieczeństwo stanowią tu przemytnicy-hurtownicy. Maniettem nie powiodło się, ale większe szczęście mieli inni, tak wielkie, że potwierdzili za granicą doskonałe sprężające się w „tawar” w Polsce.

EWIDENCJA ZABYTKÓW

Najlepszym zabezpieczeniem dzieł sztuki przed wywozem jest prosta ich opieka przez muzea, galerie sztuki, archiwa. Niestety, środki na zakupy muzealnych są dość skromne. Duże znaczenie dla ochrony tego rodzaju przedmiotów ma sporządzenie ogólnopolskiej ewidencji, czyli ujęcie w formę katalogu wszystkich ruchomych dzieł sztuki znajdujących się poza muzeami, oraz wpisanie ich - co jeszcze ważniejsze - do rejestru, celem zapewnienia im ochrony prawnej.

KONSERWACJA TO TEŻ OCHRONA

Jeśli mowa o ochronie zabytków ruchomych, nie wystarczy samo ich wpisanie do rejestru i zakaz wywozu za granicę. Dzieło sztuki należy bowiem chronić przed zniszczeniem (na skutek upływu czasu i działań atmosferycznych). Z pobieżnego szacunku wynika, że obecnie 18 tys. różnorodnych dzieł sztuki, znajdujących się poza muzeami, wymaga szybkiej interwencji konserwatorskiej. Zabiegów konserwatorskich wymaga również ok. 30 proc. eksponatów znajdujących się w muzeach. Przy obecnych możliwościach służby konserwatorskiej, zabiegów te będą trwały wiele dziesiątków lat.

RUCHLIWI ŻYJĄ DŁUŻEJ

MEDYCYNĄ

JAK PRZEŻYĆ DŁUŻEJ? Na przestrzeni dziejów każda epoka miała w tym względzie swoje zalecenia i rady. Dziś poszczególne ośrodki geriatryczne stosują własne metody walki ze starością.

Znaczna część urzędników pada ofiarą tzw. „fatalnej triady” - siedzącego trybu życia, otyłości, palenia. Połączenie tych trzech szkodliwych czynników, oddziaływających przez wiele lat z rzędu, w wieku 45-55 lat prowadzi zwykle do zawału (częściej u mężczyzn) lub do udaru mózgu (częściej u kobiet).

Skutki komfortu

Sytuacja bogarsza to, że pracownicy umysłowi w domu starają się stworzyć warunki komfortu, zarówno jeśli chodzi o mikroklimat, jak też wysiłek ruchowy, który sprowadza się do minimum. Z drugiej strony przestrzegają się tradycji dogadzania sobie w odżywianiu, co w połączeniu z siedzącym trybem życia sprzyja otyłości. Wynikiem tego jest między innymi umieralność wśród urzędników w wieku powyżej 54 lat.

Mówią fakty

Profesor stwierdził, że systematyczny wysiłek fizyczny u starszych zwierza prowadzi do zmniejszenia włośności dla organizmów młodych - przeto „obozowego, sztywnego, gęstego” ciała, podniesienia aktywności płciowej itd. i na odwrót, u młodych zwierząt pozbawionych przez czas dłuższy ruchu obserwano procesy właściwe dla organizmów starszych - atrofie, powolne zarastanie ran, zgaśnięcie kości itp. Wyniki doświadczeń dowiodły, że również u aktywności płciowej, która dotyczy wiązania głównie z czynnikami genetycznymi, decyduje w dużej mierze sposób życia.

Prof. Matejew ustalił, że chiłpi w Bułgarii żyją dłużej niż ich rówieśnicy w miastach. Fakt ten tłumaczy odmiennym trybem życia i pracy. Podczas gdy chiłpi od wczesnego ranka do późnej nocy, w ziąb i deszcz, są ciągle w stanie aktywności ruchowej, większość urzędników w mieście spędza swój dzień pracy na siedząco w zamkniętych i dobrze ogrzanych pomieszczeniach, przeważnie zanieczyszczonych dymem tytoniowym.

Słotunek Watykanu do krajów socjalistycznych, a także do zwolenników światopoglądu materialistycznego (choć w tym miejscu należałoby też dwa zagadnienia potraktować oddzielnie) - uległ zasadniczej zmianie dopiero po śmierci Piusa XII, znanego ze swej nieprzejmowanej wrogości do komunizmu, „apostola” krucjaty wojennej przeciwko ZSRR.

Jednym z pamiętnych posunięć tego papieża była - przypominamy - ogłoszona w 1949 roku ekskomunika na tych katolików, którzy skłonni byli podjąć współpracę z „rządami komunistycznymi”. Ekskomunika, jak wiadomo, okazała się niewypałem, jednakże fakt ten nie zdołał uświadomić Piusowi zmian, jakie zaszły w świecie i w poglądach społeczeństw, zmian z których i Watykan powinien był wyciągnąć wnioski dla siebie, dla swojej polityki.

To zapamiętanie w bezpamiętną przeszłość, kompletny brak realizmu wyrażający się m. in. nadzieją na rychły upadek socjalizmu w krajach wschodniej i południowej Europy - towarzyszyły papieżowi do końca życia, rzucając ponury cień również na wewnętrzne stosunki między państwem i Kościołem w krajach demokracji ludowej.

Z tą nierealistyczną, pozbawioną jakichkolwiek perspektyw polityką zerwał definitywnie następca Piusa XII, papież Jan XXIII, którego krótki pontyfikat uznano powszechnie za przełomowy dla Kościoła, a także - dla stosunków między Stolicą Apostolską a państwami obozu socjalistycznego.

Zapowiedzi wyraźnych zmian w watykańskiej polityce wschodniej przyniosła już jego pierwsza encyklika społeczna „Mater et Magistra”, jednakże prawdziwym przełomem stała się, ogłoszona pod koniec życia Jana XXIII, encyklika „Pacem in terris”. Dokument ów nie tylko potwierdził konieczność pokojowej koegzystencji państw o różnych ustrojach, nie tylko zadeklarował neutralność Stolicy Apostolskiej wobec istniejącego układu stosunków międzynarodowych - zapoczątkował on również zmianę kursu polityki watykańskiej wobec państw socjalistycznych. A także - zmianę dotychczasowego, tradycyjnego stanowiska Kościoła katolickiego wobec ludzi o odmiennych światopoglądach. Zmianie uległo również podejście Watykanu do niektórych problemów ruchu robotniczego.

Godne uwagi było stanowisko encykliki wobec problemów polityczno-ustrojowych:

„Nie da się rozstrzygnąć ogólnie, jaki jest najulepszony ustrój, jakie są najulepszsze formy sprawowania władzy (...). Wszystkie państwa są sobie równe z natury co do godności. Każde z nich ma więc prawo do istnienia, rozwoju, posiadania niezbędnych do tego środków, podejmowania na własną odpowiedzialność inicjatywy w dążeniu do nich i ich osiągnięcia”.

Wiesław Mercik

WATYKAN a SOCJALIZM

Jeśli porównamy choćby tylko ten fragment z poprzednim stanowiskiem Watykanu, zgodnie z którym ustrój socjalistyczny był „sprzeciwem z prawem naturalnym”, będziemy musieli stwierdzić, że poglądy wyrażone w „Pacem in terris” stanowią isię milowy krok naprzód. Podobnym milowym krokiem były sformułowania dotyczące stosunku Watykanu do takich problemów jak współpraca katolików z rządami socjalistycznymi.

„Zdarza się często (czytamy w „Pacem in terris”), że katolicy współpracują w rozmaity sposób z (...) ludźmi stojącymi z dala od wiary chrześcijańskiej (...). Gdy się to zdarza, ci którzy chlubią się mianem katolików (...) winni przyjąć postawę pełną obiektywnej życzliwości dla poglądów innych, nie starając się obracać wszystkiego na swoją korzyść i okazywać gotowość do lojalnej współpracy w dążeniu do osiągnięcia wspólnego dobra”.

Niemniej charakterystyczne było stanowisko encykliki wobec doktryny marksistowskiej i rewolucyjnego ruchu robotniczego. Dawniej spotykał się on i jego poglądy, zarówno filozoficzne jak społeczne i ekonomiczne, z totalną krytyką i potępieniem. Encyklika wprowadziła w tej kwestii wyraźne rozróżnienie:

„Jest więc czymś najzupełniej właściwym odróżniać wyraźnie od błędnych teorii filozoficznych na temat istoty, pochodzenia i celu świata czy człowieka - poczynania odno-

stony silnych jeszcze w Kurii grup konserwatywnych czy wręcz reakcyjnych - prowadzą je dalej. Zakonczył już za jego pontyfikatu II Sobór Watykański uchwalił, obok innych dokumentów, również „Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym” („Gaudium et spes”). Również ten dokument potwierdził polityczną neutralność Kościoła, który „w żaden sposób nie może utożsamiać się z żadną ideologią polityczną, ani włączyć się z żadnym systemem politycznym. Wspólnota polityczna i Kościół są w swoich dziedzinach od siebie niezależne”, a zadaniem chrześcijan „jest sumienne spełnianie obowiązków i służenie dobru wspólnemu”.

„Wszyscy ludzie, wierzący i niewierzący powinni się przyczynić do należytej budowy tego świata, w którym wspólnie żyją”.

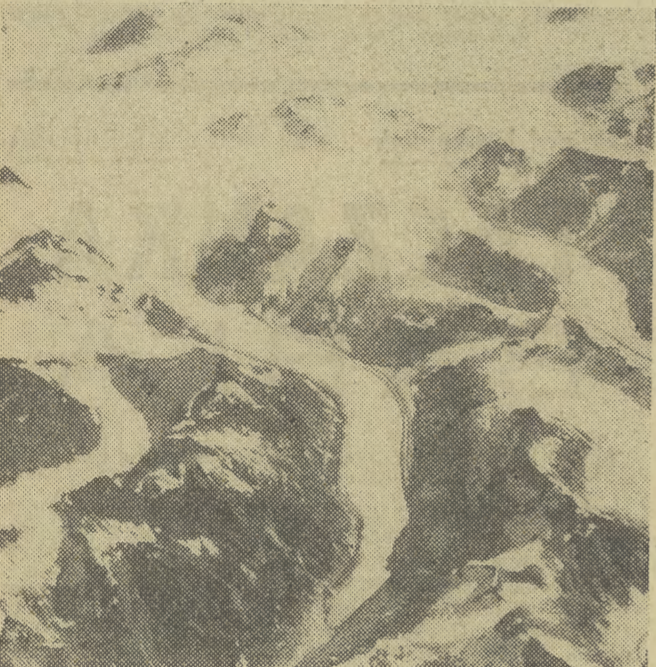
Idea dialogu (pomijając w tej chwili nie zawsze właściwą jej interpretację) wysunięta została na czoło w stosunkach między ludźmi o różnych poglądach. Dalsza ewolucja stanowiska Watykanu wobec świata socjalistycznego przesłodzić można w szeregu innych, późniejszych dokumentów papieskich, np. w encyklice „Populorum progressio”, która podniosła m. in. szereg bardzo ostrych zarzutów pod adresem nieludzkiego charakteru ustroju kapitalistycznego.

Tak więc otwarła się droga - nielata, ale pełna nadziei - prowadząca do normalizacji stosunków Watykanu z państwami socjalistycznymi. Jednym z pierwszych na tej drodze kroków było nawiązanie oficjalnych stosunków dyplomatycznych z Kubą, poprzedzone odwołaniem reakcyjnych hierarchów kościelnych.

FORT ROSS

Z dziejów «Ameryki Rosyjskiej»

Jedną z licznych autostrad, wychodzących z San Francisco — potężnego portu i centrum wielkiego ośrodka przemysłowego i kulturalnego — Kalifornii, biegnie na północ, wzdłuż malowniczych wybrzeży Oceanu Spokojnego. Po 100 km jazdy tą właśnie drogą, zaraz za ujściem rzeki o nazwie Russian River (Rzeka Rosyjska), trafimy do Fortu Ross, położonego u podnóża stromych stoków Ross Mountain.



Osobliwe są dzieje tej niewielkiej dziś miejscowości. W pierwszej połowie XIX wieku Fort Ross odgrywał ważną i szczególną rolę w systemie ówczesnej Ameryki Rosyjskiej jako placówka wysunięta najbardziej na południowy wschód.

Początki Ameryki Rosyjskiej sięgają jeszcze XVII wieku, kiedy to wyprawy rosyjskie docierały z Syberii do zachodnich krańców Ameryki Północnej. Jednak przełomowe znaczenie miała dopiero słynna ekspedycja floty rosyjskiej pod dowództwem V. Beringa i A. I. Czirikowa, która przyniosła oficjalne odkrycie Alaski (1741 r.). Ekspedycja ta dostarczyła danych naukowych o przyrodzie i ludności wybrzeży Alaski oraz okolicznych wysp. Ekspedycja wskazała szlak, który w ciągu następnych dziesięcioleci został opanowany przez rosyjskich kupców i myśliwych, poszukujących nowych terenów, bogatych w zwierzęcą futerkową.

ALASKA
Z gór, ciągnących się wzdłuż wybrzeży, spływają kantonami olbrzymie rzeki lodu...

W roku 1784 przedsiębiorcy kupiec z Irkutka, Grigorij Iwanowicz Szelichow, zakłada pierwszą w Ameryce osadę rosyjską na wyspie Kodiak u południowych wybrzeży Alaski. Szelichow zastąpił również jako utalentowany badacz i wybitny organizator, który uczył ludność tubylczą rzemiosła i uprawy roli.

W roku 1799 następcy Szelichowa, z działających w Ameryce rosyjskich spółek kupieckich, tworzą potężne towarzystwo handlowe: Kompania Rosyjsko-Amerykańska. Towarzystwo to otrzymuje od rządu carskiego monopol na działalność w rosyjskich posiadłościach w Ameryce i na nie zajętych przez inne państwa terenach Ameryki Północnej.

W wyniku działalności towarzystwa, na wybrzeżach Alaski powstaje szereg osad rosyjskich z centrum w Nowoarchangielsku, powstałym w roku 1804 na wyspie Sitka (dziś Wyspa Baranowa).

Działalność gospodarza osad rosyjskich miała przede wszystkim wyspecjalizowany myśliwski charakter, stąd też poważny problem dla Kompanii Rosyjsko-Amerykańskiej stanowiło zaopatrzenie ludności w produkty rolne. Był to problem szczególnie trudny ze względu na surowy klimat Alaski i znaczną odległość od terenów rolniczych.

Problem ten postanowiono rozwiązać poprzez założenie na zachodnim wybrzeżu Ameryki Północnej własnego ośrodka rolniczego tak ułożonego, by znajdował się on jak najdalej na południe, ale już poza faktycznym zasięgiem kolonizacji hiszpańskiej. Ośrodek ten miałby również służyć jako baza dla rosyjskich statków i wypraw badawczych. Tak powstał w roku 1812 Fort Ross, zorganizowany przez kupców rosyjskich, położony na północ od najdalej wysuniętej warowni hiszpańskiej — San Francisco.

Bardzo ważnym czynnikiem, sprzyjającym szybkiemu rozwojowi placówki rosyjskiej na kalifornijskim wybrzeżu, była przychylność okolicznych szczepów indiańskich, które nie uznawały zwierzchnictwa hiszpańskich kolonizatorów. Indianie odnieśli się do rosyjskich przybyszów jak do swych obrońców i pomagali im w budowie osady.

Jej mieszkańcy zajęli się rolnictwem, ogrodnictwem i hodowlą bydła. Zbudowano młyn, garbarnię i różnego rodzaju warsztaty. Był okres, że w Ross budowano również okręty. Rosjanom udało się też nawiązać przyjazne kontakty z zamieszkałymi nieco dalej na południe osadnikami hiszpańskimi. Nie bacząc na zakazy swego rządu, Hiszpanie chętnie ofiarowywali produkty rolne w zamian za wyroby przemysłowe.

Szereg posunięć administracji hiszpańskiej, a później meksykańskiej ograniczyło możliwości gospodarcze rosyjskiej placówki. Szczególnie trudna sytuacja wytworzyła się pod koniec lat trzydziestych (XIX w.), kiedy Amerykanie rozpoczęli przygotowywanie do zagarnięcia Kalifornii. Rosjanie zostali odcięci od Indian pierścieniem osad amerykańskich, co przyczyniło się do znacznego osłabienia Ross. W tych warunkach Kompania Rosyjsko-Amerykańska zlikwidowała swą placówkę Fort Ross, a całe jej wyposażenie zostało sprzedane obywatelowi USA Sutterowi (1841 r.).

Podobny los spotkał wkrótce pozostałe posiadłości rosyjskie w Ameryce, słabe przez brak silnej floty rosyjskiej na Oceanie Spokojnym. W atmosferze wzmagających się zatargów z Anglikami i z Amerykanami, coraz aktywniej penetrującymi wybrzeża Pacyfiku, rząd carski, twierdzący w poważne konflikty w Europie i na Bliskim Wschodzie, cofnął swe poparcie dla działalności kupców rosyjskich w Ameryce. W marcu 1867 roku dokonano znanej sprzedaży Ameryki Rosyjskiej (Alaski) Stanom Zjednoczonym za 7 mln 200 tys. dolarów.

Na szczególną uwagę zasługują okoliczności, że sprzedano te ziemie właśnie Amerykanom, a nie Anglikom, którzy też się o nie ubiegali. Prawdopodobnie rosyjskie koła rządowe, które w ścisłej tajemnicy przygotowywały tę transakcję, kierowały się tutaj względami swej polityki w Europie. Amerykanie zaś gorączkowo dążyli do zawładnięcia Alaską, chcąc w ten sposób osłabić dopiero co powstałe dominium brytyjskie — Kanadę.

Krótki stosunkowo okres istnienia Ameryki Rosyjskiej pozostawił trwały ślad w rozwoju nauki światowej, zwłaszcza geografii. W latach 1804—1840 Kompania Rosyjsko-Amerykańska była wspólnym organizatorem 25 ekspedycji badawczych, w tym 13 wypraw dookoła świata. Bogate i różnorodne materiały tych ekspedycji stanowią do dziś ważny pozycje w archiwach wielu radzieckich placówek naukowych.

Szczególne cenne są zbiory etnograficzne, znajdujące się w jednym z najspanialszych muzeów etnograficznych świata — Muzeum Antropologii i Etnografii Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie. Wyjątkowa wartość tych zbiorów (legły one u podstaw wybitnych opracowań naukowych) polega m. in. na tym, że ukazują one kulturę i byt indiańskich szczepów Kalifornii, które uległy zniszczeniu w starożytności kolonizacji amerykańskimi.

MIASTECKO STUDENCKIE W TBILISI
Na przedmieściu Tbilisi rozpoczęto budowę miasteczka studenckiego. Projektanci zakładają, iż zajmie ono powierzchnię 240 hektarów i podzielone zostanie na cztery strefy. W pierwszej wzniesione zostaną gmachy instytutu w, oraz pomocniczych placówek naukowych, w drugiej — zespół domów akademickich obliczonych na 3 tysiące miejsc, w trzeciej — osiedle mieszkalne dla wykładowców, w czwartej zaś — urządzenia sportowe i rekreacyjne.
Na terenie nowo budowanego miasteczka przewidziano również specjalny wydzielony teren dla stołówek, kawiarni, klubu i sali kinowej.

OKOLICZNOŚCIOWY ZNACZEK POCZTOWY
Ministerstwo Łączności ZSRR wydało nowy znaczek poświęcony zbliżającemu się XXIV Zjazdowi KPZR.
Na czerwono-złotym tle widnieje portret W. I. Lenina oraz napis: XXIV Zjazd KPZR. Nominałna wartość — 4 kopiejki.
Projektantem znaczka był znany grafik moskiewski — Wiktor Pomienow.

Z KRAJU RAD
MUZEUM W OPUSZCZONEJ KOPALNI
W górskiej miejscowości Tietinche, położonej nad brzegami Oceanu Spokojnego, znajduje się jedyne w świecie muzeum minerałów, w opuszczonej starej kopalni cynku. Zgromadzone tu wiele rzadkich okazów górskich, a także próbki siarki, cynku, ołowiu, wolframu, srebra i innych minerałów, w które obfituje Syberia.

1,5 MILIARDA TON ROPY NAFTOWEJ
Zgodnie z dyrektorem XIII Zjazdu KPZR, w każdym roku ostatnie pięć lat miano wydobywać w ZSRR 310—340 milionów ton ropy naftowej. W 1970 roku wydobyto 350 milionów ton. W ciągu całej ostatniej pięciolatki gospodarka narodowa ZSRR wyprodukowała 1,5 miliarda ton ropy naftowej, czyli 100% więcej niż w latach 1961—65.



(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) ogólny termin „Ethnic Power”.
Niejednoznaczność procesu polega na tym, że jest on społecznie postępowy o tyle, o ile rozbił starą hierarchię narodowościowo-rasową, z jej dominacją Anglosasów; jest też jednak często wyrazem reakcji wobec rozbudzenia i awansu najniższej, murzyńskiej warstwy piramidy społecznej i jako taki może być i jest wykorzystywany przez dominujące polityczne siły.

Z podziałami narodowościowo-etycznymi krzyżują się inne.
Narasta np. radykalny ruch kobiecy — ale to zbyt złożony temat. Zaczynają tylko, że ruch ten podejmuje autentyczną problematykę społeczno-ekonomiczną i obyczajową — pozycję kobiet i atakuje frontalnie takie np. zjawiska, jak komercyjny erotyzm kultury — jednocześnie narobił z miejsca wiele zamieszania w wielu organizacjach lewicowych, którym zarzuca dominację „czynnikową męskości”.

Rzecz, z europejskiej perspektywy, wygląda anegdotycznie, jednakże lewica amerykańska ma ogromne klopoty i problemy z ustosunkowaniem się do wszystkich w ogóle ruchów, które są rezultatem powszechnej eksplozji obyczajowej — aż po narkomanie, pseudoreligijne sekty wszystkich wesołych obrządków, ruchy kwiatystyczne w rodzaju hippisów, propagujące nie przemianę społeczną, ale budowę drugiej społeczności na marginesie. Każdy z tych ruchów potencjalnie może być suknikiem, który funkcjonuje jednak zarazem jako przesłona, odwracająca uwagę od głębszej

problematyki politycznej i ekonomiczno-społecznej.
I każdy może być wykorzystywany w szczególny sposób — nawet w tak brutalnej formie jak zbrojne napaści na członków bojowych ugrupowań murzyńskich i portorykańskich (Black Panthers i Young Lords) ze strony gangów handlarzy narkotyków, którym aktywnie próbują zamknąć dostęp do biedoty z gett.

Wypada odnotować, że w ostatnich latach nastąpiły charakterystyczne zmiany wewnątrz ruchu murzyńskiego.

Na początku lat 60-tych ruch ten był domeną liberalistów w rodzaju Martine L. Kinga; potem rozwinęły się w nim ekstremistyczne prądy „Czarnych Muzułmanów” i „Black Power” głoszące konieczność całkowitej izolacji od białych i, doskonale w końcu godząc się ze sloganem Waszyngtonu „czarnego kapitalizmu”.

Partia Czarnych Panter powstała (1966) jako próba repliki na tę tendencję, w lipcu 1969 przyjęła ona poprawki do swego 10-cio punktowego programu, przechodząc na pozycje wyraźnej już międzynarodowej walki klasowej (w p. 3 w formule „chcemy skończyć z okradaniem naszej czarnej społeczności przez białego” — zastąpiono słowo „białego” na „kapitalistę”). Od tego czasu Czarne Pantery stały się też obiektem wściekłych represji: 25 aktywistów zamordowanych, 400 w więzieniach... Ale Czarne Pantery cechuje — mimo współpracy z KP USA — słabe rozróżnienie w świecie produkcji, bazą ich działania pozostaje mieszkaniowe getto miejskie.

Tymczasem jednak rozwija się nowa zupełnie organizacja murzyńska — „Liga Rewolucyjna Czarnych Robotników”.

Jej bazą są fabryki samochodowe Detroit, w tej chwili jednak sięga już do wielu innych ośrodków.
Liga przełamuje zadawane uprzedzenie lewicy do ekonomicznej walki robotniczej, nawiązuje do organizacji typu związkowego, z tym wszakże, że postulaty placowe podporządkowuje bardziej generalnym — organizacji pracy, typowi stosunków w fabryce itd. Organizuje współpracę z białymi robotnikami w ten sposób, że stara się oddziaływać na nich w kierunku radykalizacji i nawiązuje sojusze ze wszystkimi grupami niezadowolonymi z dotychczasowej polityki związkowej.

W wyborach związkowych Liga wystawia własne listy — i odnosi sukcesy, którym nie może zopoleć nawet interwencja policji (kradzieże urn). Właśnie wpływem Ligi „zawładnęła” przemysł samochodowy USA niespodziewanie twarzą postawie robotników i klasę, jaką była dla niego umowa zbiorowa podpisana 2-3 miesięcznym strajkiem w General Motors w listopadzie 1970.

Liga, która podobnie jak Czarne Pantery określa się jako organizacja marksistowska, dysponuje już własną prasą i wytwornią filmową, uczestniczy w ogólnonarodowych akcjach społecznych, jak walka przeciw wojnie w Indochinach.

Detroit nie jest wyjątkiem, mniejszość murzyńska nie jest też jedyną grupą etniczną, w której narasta świadomość, że kulturowanie odrębności kulturalno-narodowościowej nie stanowi jeszcze żadnej odpowiedzi na problemy, która leży u podłoża kontestacji. Radykalne organizacje robotnicze powstały zarówno wśród Meksykanów Kalifornii, jak Portorykańczyków Nowego Jorku. Zaś w różnych związkach zawodowych — jak np. górników — odżywa tradycja radykalizmu lat trzydziestych. (K.W.)

U sąsiadów

KRYSTAŁOWA KORONA
Interesującą dominantą znanego źródła Karłowych Wód stała się kryształowa korona, która zakrywa główne źródło wód leczniczych. Korona, o wysokości 40 metrów, a w kształcie dzwonu i pół metra, zaistniała w czasie powodzi w 1902 roku, gdzie była źródłem. Powstała ona powierzchniowo 300 m kw. Korona skonstruowana została z płyt artystycznie formowanego kryształu szkła o grubości jednego centymetra. Bedzie odporna na działanie trzypięcioprocentowego mrozu w zimie, a jednocześnie na temperaturę źródła przekraczającą 70 st. C.

APARAT, KTÓRY SYGNALIZUJE... ZASYPIANIE
W Instytucie Fizjologii Czechosłowackiej Akademii Nauk skonstruowano prosty przyrząd, który ma na celu sygnalizowanie pierwszych oznak zasypiania. Urządzenie składa się z diody elektrody, które umieszcza się na dolnej i górnej powiece oka. Kiedy w chwili zasypiania powieki zamknięją się, odrywa się przekaźnik. Urządzenie to przeznaczony jest dla pracujących w nocy.

GASTRONOMIA NAWIAZUJE DO TRADYCJI
W NRD coraz więcej uwagi poświęca się temu, aby lokalna gastronomia nawiązywała do tradycji i lokalnych tradycji i uścisłowano także w jadłospisie, do tradycji pewnych zawodów, od dawna wykonywanych ze szczególnym zaangażowaniem w różnych miejscowościach. Są więc gospody puzarkarzy, bednarczy, sznycerzy itp. Restauracje tego typu cieszą się w NRD wielką popularnością.



PAKISTAN
Karaczi, 2-milionowe miasto Pakistanu Zach. Leży u ujścia Indusu do M. Arabskiego. Jego przedmieścia zamieszkuje licznymi rybakami. Niz: mieszkańcy rybackiego przedmieścia Karaczi.

OBLICZE WSPÓŁCZESNEJ SOCJALDEMOKRACJI

KIERUNEK EWOLUCJI

Procesy ekonomiczno-społeczne w rozwiniętych krajach kapitalistycznych stały się, zdaniem ideologów socjaldemokracji, obiektywną przesłanką rewizji tak podstawowych pojęć jak: państwo, klasa, rewolucja.
Pojęcie „klasa robotnicza” rozciągnięte jest — zdaniem Pietro Nenniego — na wszystkich pracujących: robotników, chłopów, techników i inteligencję. Natomiast pojęcie „rewolucja” „nie wypluwa więcej z przemocy, wojny domowej, klasowej i partyjnej dyktatury, a rozszerzyło się, przekształcając w pojęcie demokratycznej ewolucji społeczeństwa, która jest skierowana na osiągnięcie coraz wyższych, stwarzających równość, form życia społecznego”.
Socjalizm ma być — według koncepcji współczesnych socjaldemokratów — osiągnięty nie przez rewolucyjną zmianę panującego ustroju, lecz na drodze „ogromnego nakładu wiary, woli, energii ludzkiej oraz planowego wysiłku gospodarczego”.
Sztandarowe hasło współczesnej socjaldemokracji: zbudowanie „państwa dobrobytu” (welfare state) zakłada zreformowanie istniejącego ustroju bez „krwawienia tych, którzy się już dorobili”. Stąd też zadaniem partii socjaldemokratycznych, będących zrzeszeniem „wszystkich ludzi pracy”, jest stopniowa „demokratyzacja systemu gospodarczego” współczesnego kapitalizmu, „ograniczenie koncentracji wpływów politycznych” burżuazji. Ta koncepcja „demokratycznego socjalizmu” nie pozostaje w jakiegokolwiek sprzeczności z doktryną i polityką nowoczesnych partii burżuazyjnych na Zachodzie.
Co więcej, łączy je analogiczny stosunek do komunizmu. Bardzo jasno wyraził to zbieżność Benedykt Kautsky, który w szkicu poświęconemu ewolucji „socjalizmu austriackiego” pisał niedawno: „podczas gdy w latach dwudziestych zwracał się on przeciw burżuazji, dziś zwraca się on przeciwko nie przeciwko komunizmowi”.
Doc. dr JANUSZ W. GOŁĘBIEWSKI

OBECNE WSPÓŁCZESNE SOCJALDEMOKRACJI

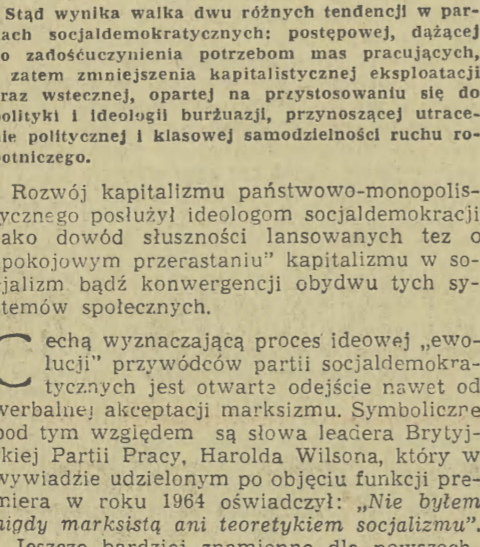
KIERUNEK EWOLUCJI

Na tle ogólnych procesów zachodzących w kapitalizmie po II wojnie światowej daleko bardziej zrozumiała staje się ewolucja ideowa i polityczna współczesnej socjaldemokracji.
Będąc związane z masami — pragmatycznie, mimo że nie zawsze świadomie, postępu społecznego — partie te nie mogą ignorować ich rzeczywistych interesów, a w szczególności takich problemów jak: zatrudnienie, płace, ustawodawstwo społeczne, prawa demokratyczne itd.
Z drugiej strony, partie socjaldemokratyczne, jeśli chcą nawet urzeczywistniać interesy mas pracujących, mogą to czynić jedynie w granicach, jakie sama burżuazja uważa za możliwe, a więc na gruncie solidarności klas, ugody i współpracy. Ta linia, jak wiadomo, dominuje w ich polityce.
Stąd wynika walka dwu różnych tendencji w partiach socjaldemokratycznych: postępowej, dążącej do zadośćuczynienia potrzebom mas pracujących, a zatem zmniejszenia kapitalistycznej eksploatacji oraz wstecznej, opartej na przystosowaniu się do polityki i ideologii burżuazji, przynoszącej utracenie politycznej i klasowej samodzielności ruchu robotniczego.
Rozwój kapitalizmu państwowo-monopolistycznego posłużył ideologom socjaldemokracji jako dowód słuszności lansowanych przez o „pokojowym przetrastaniu” kapitalizmu w socjalizm bądź konwergencji obydwu tych systemów społecznych.
Cechą wyznaczącą proces ideowej „ewolucji” przywódców partii socjaldemokratycznych jest otwarte odejście nawet od werbalnej akceptacji marksizmu. Symboliczne pod tym względem są słowa lidera Brytyjskiej Partii Pracy, Harolda Wilsona, który w wywiadzie udzielonym po objęciu funkcji premiera w roku 1964 oświadczył: „Nie byłem nigdy marksistą ani teoretykiem socjalizmu”.
Jeszcze bardziej znamiennie dla powszech-

OBECNE WSPÓŁCZESNE SOCJALDEMOKRACJI

KIERUNEK EWOLUCJI

ności tego stanowiska są dokumenty programowe współczesnej socjaldemokracji.
W roku 1951 na I (frankfurckim) Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej uchwalona została deklaracja „O celach i zadaniach demokratycznego socjalizmu”.
Nie można powiedzieć, że w programie Międzynarodówki Socjalistycznej nie mówi się o socjalizmie. Deklaracja stawia jako cel zamianę kapitalizmu na ustrój, w którym rządy będą sprawowane poprzez samo społeczeństwo, w którym będą zabezpieczone: pełne zatrudnienie, wyższy poziom życia, zaopatrzenie społeczne, sprawiedliwy podział dochodów i własności oraz gdzie zrealizowane zostaną: prawa ludzi do pracy, do odpoczynku, wykształcenia, rent i emerytury. Szereg postulatów sformułowanych w Deklaracji Międzynarodówki Socjalistycznej niemal pokrywa się z programami głoszonymi przez komunistów.
Ale jednocześnie „Deklaracja” jest oficjalnym dokumentem socjaldemokracji, w którym po raz pierwszy, w sposób tak jawny, odżegnano się od podstawowych zasad socjalizmu. W deklaracji charakterystyczne jest kapitalizm jako „wolne społeczeństwo”, składające się nie z klas antagonistycznych, lecz z różnych grup ludności w różnym stopniu zainteresowanych w sprawiedliwej społecznej „własności”. Jako głównego wroga „demokratycznego socjalizmu” uznano nie kapitalizm, lecz... komunizm.
Deklaracja Frankfurcka nie zawiera natomiast głównego hasła ruchu robotniczego — hasła likwidacji kapitalizmu. Dziennik „Times” słusznie pisał z okazji ko-



Faszyści mobilizują tych najbardziej wydziedziczonych do działania przeciwko ich własnym interesom. Rozpacz bezrobotnych — pisze Amendola — może prowadzić do początku najbardziej niebezpiecznych. Uczy tego całe doświadczenie europejskie.

Podobnie jak w roku 1920, również obecnie nieci ruchu faszystowskiego kie-

FASZYZM i południe Włoch

Dominiak Horodyński

Artykuł pod tym tytułem opublikował na łamach tygodnika „Rinascita” członek Biura Politycznego Włoskiej Partii Komunistycznej, Giorgio Amendola. Autor przypomina, że w latach 1920—1922 faszyzm, którego centrum kierownicze związane było od początku z wielkim kapitałem, znalazł swą bazę wypadową w rolniczych rejonach doliny Padu wśród właścicieli ziemskich, urzędników i byłych oficerów, przerwanych rewolucyjnym ruchem robotników rolnych.

Pierwsze bojówki powstały w regionie Emilii i szybko objęły miasta, uzyskując poparcie grup drobnoemerytalnych, kupców i rzemieślników. „Rozwój ruchu robotniczego i jego zdobycze skłaniają burżuzję do kontrofensywnego typu faszystowskiego” — pisze Amendola. Tak było we Włoszech w latach dwudziestych i tak jest obecnie, po „gorącej jesieni” 1969 roku.

Powysza analogia ma swe oczywiste ograniczenie, gdyż położenie ekonomiczne kraju, odróżnia nie tylko klasy robotniczej, lecz i wielu grup w innych klasach i warstwach społecznych do doświadczeń faszystowskich oraz — przede wszystkim — sila i jedność ruchu robotniczego, stwarzająca dziś sytuację zasadniczo odmienną, znacznie korzystniejszą dla sił demokratycznych.

Nie jest jednak przypadkiem, że faszyzm w 1971 roku szuka — i częściowo znajduje — swą bazę wypadową na południu Włoch. „Są tam — pisze Amendola — siły społeczne zainteresowane w zahamowaniu wszelkich reform: obszarnci, spekulacji terenami budowlanymi, grupy radujące pieniądze z przedsięwzięć publicznych, przemysłowcy i pośrednicy, którzy wyrosli na sztucznym gruncie subsydiów i koncesji państwowych itd. Całe środowisko lokalnych „baronów” powiązanych z władzą, czuje się śmiertelnie zagrożone każdą zapowiedzią reform.”

Amendola wskazuje, że tylko głębokie i konsekwentnie realizowane reformy społeczne na południu Włoch mogą stanowić skuteczną metodę rozładowania napięć, na których żerują faszyci i ich potężni protektorzy. Niezbędny jest wielki, planowy i ogólnonarodowy wysiłek, prowadzący do zasypania różnic pomiędzy Północą a Mezzogiorno. „Rozszerzając podstawy demokracji zwalczającej faszyzm” — kończy Amendola.

Istnieje tam również masowa baza, która można się posłużyć: wypędzeni z wiosek i skoncentrowani w zatoczonych miastach wybrzeża bezrobotni, ludzie z dyplomami bez możliwości znalezienia pracy, studentów bez perspektywy, ludność oprowadzana do rozpaczliwej obietnicami niedotrzymanymi przez 20 lat, upokarzana wiekowa i stale odnawiana krzywdą.”

Faszyści mobilizują tych najbardziej wydziedziczonych do działania przeciwko ich własnym interesom. Rozpacz bezrobotnych — pisze Amendola — może prowadzić do początku najbardziej niebezpiecznych. Uczy tego całe doświadczenie europejskie.

Podobnie jak w roku 1920, również obecnie nieci ruchu faszystowskiego kie-

»CZARNA OWCA«

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

... miał to docenić — ale to mało. Jemu po prostu brakowało kogoś, kto uwierzyłby w niego, kto nie okrywałby go bez zastanowienia jednym słowem — chuliganem.

Matczyna „opieką” była mu ciężarem, bo objawiała się świątem sznura spadającego na głowę. Marzył o ojcu, dużo o nim opowiadał, idealizował siebie tego człowieka, który prawdopodobnie na to nie zasługiwał. I teraz, kiedy ojciec wrócił (na jak długo i po co?), Janusz rzadko zagląda do klubu. Konfrontuje swoje marzenia z rzeczywistością. Jakim wróci do nas, kiedy matka znów zamknie mieszkanie i spali mu — jak przed paroma miesiącami — wypożyczony z naszego punktu bibliotecznego rocznik „Sportowca”?

termin „czarna owca”, odepchnięto go od środowiska.

Ze niby wina domu, rodziców? Ano właśnie Sympatia dla Janusza, pomoc ze strony szkoły i środowiska winny rosnąć odwrotnie proporcjonalnie do nieludzkiej atmosfery domu. Więcej — winny wyobrazić sobie dom, a nie przeobrazić się w zgodne, choralne: *bij czarną owcę, bo paskudzi szlachetne stado.*

Nie, nie będzie wyroku w tym niezwykłym, nie przeprowadzonym w żadnym sądzie — procesie. Rozejrzyjcie się dookoła siebie, popatrzcie na dzieci z waszych podwórów, wuj, którzy szlachetnością się kierując, mówicie, że *wszystkie dzieci są nasze.*

Znajdziecie niejednego Janusza. A odbywając sąd, nad „czarną owcą” spróbujcie osądzić także i wasze postępowanie, a może wtedy również i w sobie znajdziecie przyczynę demoralizacji, samotności tych dzieci. Zobaczyć wówczas, że często sami, posługując się kategoriami swojej doskonałości — malucjnie ze zbliżają owe na czarno.

Janusza. A odbywając sąd, nad „czarną owcą” spróbujcie osądzić także i wasze postępowanie, a może wtedy również i w sobie znajdziecie przyczynę demoralizacji, samotności tych dzieci. Zobaczyć wówczas, że często sami, posługując się kategoriami swojej doskonałości — malucjnie ze zbliżają owe na czarno.

HENRYK CYGANIK

MODIGLIANI

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 5)

malarstwa Modiglianego, a rzeźbiarskie studia nad bryłą, w połączeniu z dobrą lekcją koloru u Cezanne'a — zawoalowały w pięknym cyklu aktów malowanych w latach 1917—18.

Jest to okres niezmiernie wytężonej pracy, okres zbliżający dla organizmu wyniszczonego trwającą od dzieciństwa gruźlicą i latami głodówkami.

Między rokiem 1916 a 1918 powstają liczne portrety, między innymi portret Cocteau, portret poety i przyjaciela artystów Leopolda Zborowskiego, który n.b. urządził pierwszą wystawę Modiglianemu w roku 1918, w skromnej wówczas galerii Berty Weil. Portret antykwariusza Lepoutre, czy portret Soutine'a. W sumie około stu portretów, obliczmy wartości artystycznej, tak nieopowtarzalnych, że daleko jest w stanie odróżnić je na reprodukcjach.

W tym samym mniej więcej czasie powstaje cykl znakomitych aktów, których pierwsza wystawa wywołała skandal policyjny. Tymczasem akty Modiglianego są właśnie wyrazem triumfu artysty, który — wolny od wszelkiego zepsucia — zdołał wnieść się w sferę piękna i czystości, ponad nędzę tragicznej biografii.

Akty są arcydziełami dwudziestowiecznego malarstwa. Modigliani, mistrz rysunku, zrezygnował przy modelowaniu postaci, z konturu. Plamy barwne, Jarzące się perłowo, wywodzone z pocienia, nadają formie gęstość i konkretność. Bogactwo materii malarskiej postaci wydłużonych, ujętych w statyczne kompozycje stwarza niepowtarzalny klimat tych dzieł.

Niepełna rok przed śmiercią Modigliani brał udział w Salonie Jesiennym, potem pokazywał obrazy w londyńskiej Hill Gallery. Stanął u progu powolenia. I u progu śmierci. Zmarł przed pięćdziesięcioletni laty na zapalenie opon mózgowych na tle gruźliczym. W parę lat po śmierci artysty, obrazy jego osiągnęły zawrotną cenę. Autoportret artysty został np. nabyty przez kolekcjonera Ricardo Guadaliniego za cenę trzystu kilkudziesięciu tys. franków przedwojennych. Historia okazała się więc sprawiedliwszą od współczesności...

ANDRZEJ SAWICKI

KRZYŻÓWKA nr 11

POZIOMO: 3. związek małżeński z wieloma osobami, 5. miasto szekspirowskich kochanków, 6. w środku siliwi, 8. eks-lokator podwawskiej groty, 9. nie uznaje istnienia Boga, 11. sute przyjęcie, 15. szlachcic — poseł, pierwszy zerwał sejm przed założeniem liberum veto, 16. pomocnicze elementy maszyn lub urządzeń, 17. republika w Ameryce Środkowej, 20. potrącenie odsetek przy zakupie wózek przed terminem ich płatności, 22. chory na cukrzycę, 23. wojenne bardzo niebezpieczne „pułapki”, 24. rzeka przepływająca przez Paryż, 25. stowaryzacja rzemieślników, 28. bieżący miasteczko z zapora, 29. potomstwo zwierząt z jednego miotu, 30. mała do rąbania drewna.

PIONOWO: 1. drobne ciała niebieskie krążące wokół Słońca, 2. ustawowy akt łask, 3. państwo w Ameryce Południowej, 4. „rozniekształnione” obrazy lub rzeźby, 5. wysoki dźwięk w zakresie skali skrzypiec, 7. wyspy w okolicach Alaski, 8. wiara w możliwość porozumienia się z duchami, 10. wywiad prasowy, 12. utwór wierszowany, w którym litery początkowe wierszy czytane pionowo tworzą dysonans, 13. przeciwieństwo dysonansu, 14. tarapaty, kłopoty, 18. drapieżnik inaczej zwany śmierzakiem, 19. obywatel w urzędzie, 21. ozdobny krzew śródziemnomorski, 22. krwawe poranki przestępców, 26. tytuł opery Moniuszki, 27. z makiem z pasternakiem.

ROZWIĄZANIA

KRZYŻÓWKI NR 9

POZIOMO: 7. płońnik, 8. Suwałki, 9. Odoaker, 10. oszczep, 12. skutek, 14. Warmia, 15. Szybals, 20. zakata, 21. lateks, 22. sferdy, 24. konsola, 26. przemysł, 27. leniuch.

PIONOWO: 1. Kłodzko, 2. andante, 3. Nike, 4. puls, 5. pancerny, 6. sklepik, 11. pisanica, 13. krypta, 14. Weigl, 15. fanfara, 17. Zagrzeb, 18. Staszic, 19. okoliczność, 23. Iryd, 25. omen.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z krzyżówki nr 9, z dnia 6/7. III. 71. nagrody książkowe otrzymują: A. Brudnik, Kraków, H. Widlarz, Wadowice, B. Rogowiec, Kraków, J. Konturek, Chrzastów, W. Dutka, Rajsko, H. Brodzki, Tarnów, L. Urbaska, Oświęcim, 4. A. Sięzek, Kraków, R. Cewe, Kraków, J. Witkoś, Kraków.

NAGRODY WYSŁEM POCTA.

Plenarne posiedzenie Sejmu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zwiększone o 120 mln zł. Na zwiększenie kosztów... (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) zwiększone o 120 mln zł. Na zwiększenie kosztów... (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) zwiększone o 120 mln zł. Na zwiększenie kosztów...

Zabierając głos w imieniu klubu ZSL pos. Feliks Starecz stwierdził, że zadania przedstawione w projekcie uchwały w sprawie zmian NPG mimo trudnej sytuacji gospodarczej uwzględniają potrzebę najpilniejszych potrzeb społeczeństwa. Jednocześnie budzą nadzieję szybkiego wyjścia z trudności. Plan i budżet na 1971 r. zawiera też wiele elementów widzących w nowoczesny sposób z zakresu rolnictwa.

Przemawiając w imieniu klubu SD — pos. Władów Kobuzki podkreślił m. in., że wielomilardowe rezerwy zaliczone do budżetu w ramach wydatków na celowe produkcję, usługach i rzemiołstwie. Niestety możliwości ich wykorzystania do tej pory nie były należycie oceniane, zwłaszcza przez administrację terenową.

Kolejnym mówcą był pos. Kazimierz Kuraś (ZZPR). Omówił on niektóre problemy nurtujące 30-tygodniową załogę Huty im. Lenina. Załoga kombinatu wyzwała się do czynu produkcyjnego hutników, a swe teoretyczne zobowiązania wykonała już niemal w połowie. Pos. Tadeusz Myśliki (bezp. „Znak”) za szczególne naciski podkreślił konieczność walki z marnotrawstwem i nadwyżkami, które są nieważnym źródłem przychodów i przychodów z punktu widzenia zarówno ekonomicznego jak i moralnego.

Głos zabrał prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, który poinformował o najważniejszych pracach i decyzjach rządu, ustosunkowując się także do wypowiedzi posłów. (Omówienie przemówienia P. Jaroszewicza zamieszczamy oddzielnie.)

Głównym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie z działalności rządu i jego organów, z budżetem i planem na 1971 r., z raportem o realizacji zadań, z pracami sejmiku i komisji, z pracami komisji i komisji, z pracami komisji i komisji...

Przemawiając w imieniu klubu SD — pos. Władów Kobuzki podkreślił m. in., że wielomilardowe rezerwy zaliczone do budżetu w ramach wydatków na celowe produkcję, usługach i rzemiołstwie. Niestety możliwości ich wykorzystania do tej pory nie były należycie oceniane, zwłaszcza przez administrację terenową.

Kolejnym mówcą był pos. Kazimierz Kuraś (ZZPR). Omówił on niektóre problemy nurtujące 30-tygodniową załogę Huty im. Lenina. Załoga kombinatu wyzwała się do czynu produkcyjnego hutników, a swe teoretyczne zobowiązania wykonała już niemal w połowie. Pos. Tadeusz Myśliki (bezp. „Znak”) za szczególne naciski podkreślił konieczność walki z marnotrawstwem i nadwyżkami, które są nieważnym źródłem przychodów i przychodów z punktu widzenia zarówno ekonomicznego jak i moralnego.

Głos zabrał prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, który poinformował o najważniejszych pracach i decyzjach rządu, ustosunkowując się także do wypowiedzi posłów. (Omówienie przemówienia P. Jaroszewicza zamieszczamy oddzielnie.)

Głosy w dyskusji

Łącząc dyskusję nad przedstawionymi projektami ustaw zainaugurował w imieniu klubu ZZPR — pos. Stanisław Kuziński. Omawiając m. in. poszczególne zagadnienia projektu uchwały mówca zwrócił uwagę na fakt, że w tym roku tempo wzrostu spożycia będzie wyższe niż tempo wzrostu dochodu narodowego. Stąd najważniejsze na najbliższy okres zadania to: poważne podniesienie wydajności pracy i produkcji, obniżka jej kosztów, stworzenie odpowiednich zasobów towarów potrzebnych na rynku wewnętrznym i dla eksportu, zwiększenie efektywności gospodarowania w całym procesie produkcyjnym.

Zabierając głos w imieniu klubu ZSL pos. Feliks Starecz stwierdził, że zadania przedstawione w projekcie uchwały w sprawie zmian NPG mimo trudnej sytuacji gospodarczej uwzględniają potrzebę najpilniejszych potrzeb społeczeństwa. Jednocześnie budzą nadzieję szybkiego wyjścia z trudności. Plan i budżet na 1971 r. zawiera też wiele elementów widzących w nowoczesny sposób z zakresu rolnictwa.

Przemawiając w imieniu klubu SD — pos. Władów Kobuzki podkreślił m. in., że wielomilardowe rezerwy zaliczone do budżetu w ramach wydatków na celowe produkcję, usługach i rzemiołstwie. Niestety możliwości ich wykorzystania do tej pory nie były należycie oceniane, zwłaszcza przez administrację terenową.

Głównym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie z działalności rządu i jego organów, z budżetem i planem na 1971 r., z raportem o realizacji zadań, z pracami sejmiku i komisji, z pracami komisji i komisji, z pracami komisji i komisji...

Przemówienie P. Jaroszewicza w Sejmie

(Omówienie)

Wszystkie dotychczas podjęte w ostatnich miesiącach przez rząd decyzje — stwierdził P. Jaroszewicz — oznaczają poważne podniesienie w r. dochodów ludności. W pracach nad planem gospodarczym na lata 1972 — 75 przewidujemy dalszy wzrost realnych dochodów. W związku z tym szczególną wagą nabiera sprawa zwiększenia produkcji i dostaw artykułów żywnościowych, a przede wszystkim mięsa i jego przetworów.

Decyzje w sprawie poprawy opłacalności produkcji zwierzęcej, zwiększenia możliwości szybkiego zwiększenia dochodów rolników, które będą oni mogli wykorzystywać na cele produkcyjne i inwestycyjne. Decyzje te stanowią kolejny bardzo ważny krok w ulepszeniu naszej polityki rolnej, której głównym założeniem jest połączenie wzrostu produkcji rolnej z poprawą warunków życia rolników i pracowników rolnictwa oraz ze stopniowym społecznymi przemianami na wsi.

Przedłożone przez rząd propozycje zmian w budżecie państwa, z uwzględnieniem poprawek komisji przedrządowej, kontynuujemy premier — oznaczał Jaroszewicz przedmiotem — ogólnie znanych trudności i zakłóceń, przemysł wykonał ustalone zadania.

Przedłożone przez rząd propozycje zmian w budżecie państwa, z uwzględnieniem poprawek komisji przedrządowej, kontynuujemy premier — oznaczał Jaroszewicz przedmiotem — ogólnie znanych trudności i zakłóceń, przemysł wykonał ustalone zadania.

Przedłożone przez rząd propozycje zmian w budżecie państwa, z uwzględnieniem poprawek komisji przedrządowej, kontynuujemy premier — oznaczał Jaroszewicz przedmiotem — ogólnie znanych trudności i zakłóceń, przemysł wykonał ustalone zadania.



KRADZIEŻ OBRAZÓW

MO w Bochni 4 stycznia br. zgłosiła się wdowa po profesora artysty — malarzu z zawołaniem, że do jej wójno stojącego domu w Nowym Wiśniczu, pod nieobecność właścicieli, włamali się złodzieje i skradli wiele cennych przedmiotów, w tym ponad 20 obrazów, które chciała zgodnie z ostatnią wolą artysty podarować muzeum. Wśród skradzionych płócien znajdował się m. in. obraz przedstawiający starszą damę z XVIII w. i portret kobiety w czerwonej sukni, podpisany przez autora — Stanisławca.

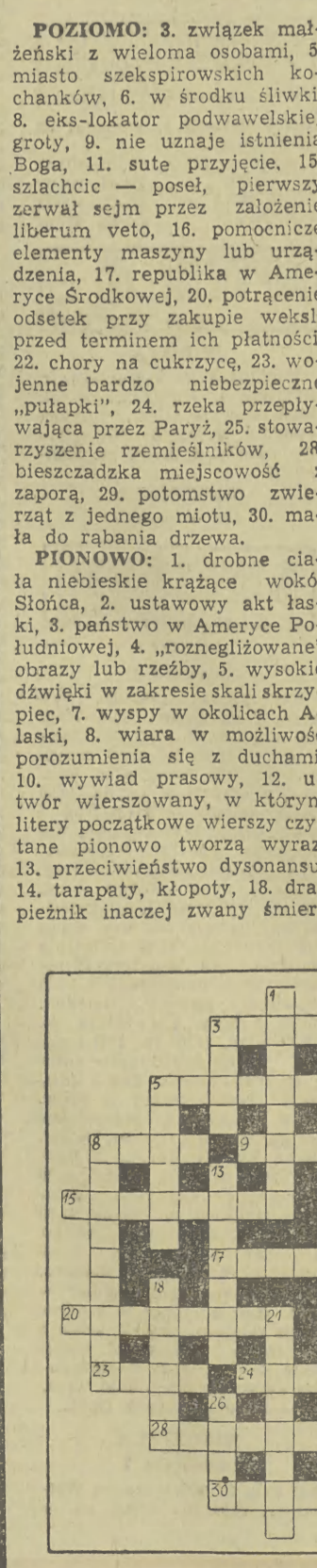
Sprawa nie była prosta. Szczegółowo oględziny miejsca przestępstwa niewiele wyjaśniły. Podjęto więc prace operacyjne, próbując dotrzeć do handlarzy obrazów. Przypuszczano bowiem, że przedczy czy później sprawcy będą usiłowali i sprzedać skradzione dzieła sztuki. Należało znaleźć szybki, by cenny zbiór nie przepadł.

Już po miesiącu intensywnie prowadzone dochodzenie dało rezultaty. Oficerowie dochodzeniowi MO zdobyli informacje, że na terenie Krakowa podejmowane są próby sprzedaży dużej kolekcji obrazów. 9 lutego w kawiarni hotelu „Crocawia” funkcjonariusze MO zatrzymali dwóch mężczyzn: 25-letniego Konrada M. i 30-letniego Mariana K. Przykleśli oni ze sobą w dwóch paczkach 23 obrazy skradzione w Nowym Wiśniczu. Brakowało najbliższego. Ale wkrótce i on został odnaleziony w mieszkaniu Konrada M. Był ukryty pod tapczanem. Konrad M. został aresztowany.

Drugi podejrzanym, Marian K., również niedługo czeszył się w możliwości. Już po paru dniach ponownie zatrzymanym funkcjonariusze MO w momencie, gdy wynosił ze schowka antyczną lampę, by ją sprzedać. Lampa również pochodziła z kradzieży.

Mimo tak oczywistych dowodów aresztowani nie przyznają się do winy. Śledztwo trwa. Zarówno Konrad M. jak i Marian K. są recydywistami, karani już uprzednio przez sąd za włamanie i kradzież. Są typowymi „niebieskimi płytami” — prowadzącymi pasywnożywny tryb życia. Od lat nigdzie nie pracują, czerpiąc środki na utrzymanie z podejrzanych źródeł.

Obecnie są podejrzanymi o włamanie i kradzież dzieł sztuki wartości wielu dziesiątków tysięcy złotych. Energicznie dochodzenie MO nie tylko doprowadziło do ujęcia sprawców, wadziło do ujęcia sprawców, wadziło do ujęcia sprawców, wadziło do ujęcia sprawców...



ROZWIĄZANIA

POZIOMO: 3. związek małżeński z wieloma osobami, 5. miasto szekspirowskich kochanków, 6. w środku siliwi, 8. eks-lokator podwawskiej groty, 9. nie uznaje istnienia Boga, 11. sute przyjęcie, 15. szlachcic — poseł, pierwszy zerwał sejm przed założeniem liberum veto, 16. pomocnicze elementy maszyn lub urządzeń, 17. republika w Ameryce Środkowej, 20. potrącenie odsetek przy zakupie wózek przed terminem ich płatności, 22. chory na cukrzycę, 23. wojenne bardzo niebezpieczne „pułapki”, 24. rzeka przepływająca przez Paryż, 25. stowaryzacja rzemieślników, 28. bieżący miasteczko z zapora, 29. potomstwo zwierząt z jednego miotu, 30. mała do rąbania drewna.

PIONOWO: 1. drobne ciała niebieskie krążące wokół Słońca, 2. ustawowy akt łask, 3. państwo w Ameryce Południowej, 4. „rozniekształnione” obrazy lub rzeźby, 5. wysoki dźwięk w zakresie skali skrzypiec, 7. wyspy w okolicach Alaski, 8. wiara w możliwość porozumienia się z duchami, 10. wywiad prasowy, 12. utwór wierszowany, w którym litery początkowe wierszy czytane pionowo tworzą dysonans, 13. przeciwieństwo dysonansu, 14. tarapaty, kłopoty, 18. drapieżnik inaczej zwany śmierzakiem, 19. obywatel w urzędzie, 21. ozdobny krzew śródziemnomorski, 22. krwawe poranki przestępców, 26. tytuł opery Moniuszki, 27. z makiem z pasternakiem.

NOWE wydawnictwa

ZAGADNIENIA POLITYCZNE

VIII PLENUM KC ZZPR — Przemówienie i sekretarza KC ZZPR Edwarda Gierka — Uchwały. Wyd. Książka i Wiedza, str. 62, cena 3 zł.

SOCJIOLOGIA

Jan Szepeński: ODMIANY CZASU TERAZIENIEGO. Wyd. Książka i Wiedza, str. 68, cena 70 zł. Wspólnym tematem tego zbioru są zjawiska i rozprawy, pisanych przez stratem 18 lat, są sprawy związane z procesem powstawania

UWAGA CZYTELNICY!

Kolejny odcinek powieści „Przed dwunastą” zamieścimy w następnym numerze „Gazety”.

ZAGADNIENIA MIĘDZYKRAJOWE

Edward Błuczalski: THAJLAND czyli o despotach, młuchach i bazach wojennych. Wyd. Książka i Wiedza, str. 274, cena 25 zł. Monografia poświęcona historii oraz aktualnym problemom politycznym, społecznym i gospodarczym Syjamu.

ZAGADNIENIA MIĘDZYKRAJOWE

Edward Błuczalski: THAJLAND czyli o despotach, młuchach i bazach wojennych. Wyd. Książka i Wiedza, str. 274, cena 25 zł. Monografia poświęcona historii oraz aktualnym problemom politycznym, społecznym i gospodarczym Syjamu.

UWAGA CZYTELNICY!

Kolejny odcinek powieści „Przed dwunastą” zamieścimy w następnym numerze „Gazety”.

Zmiana cen skupu zwierząt i mleka

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

Okol podwyższenia cen skupu, zapewnił się dostawcom kontraktowemu świń, w którym do dotychczas obowiązującej cen, została podwyższona średnia o 1,78 zł na kg żywej wagi w rejonie II, w którym obowiązywała cena średnia o 0,90 zł na 1 kg żywej. W wyniku tej operacji rolnicy na terenie całego kraju będą otrzymywali jednolite ceny, w zależności od klasy żywa i okresu dostawy.

Podwyżka cen skupu średnio 1,20 zł na 1 kg żywej młodego bydła rzeźnego, oznacza, że 1 sztukę o wadze 300 kg rolnik otrzyma przy sprzedaży — w wypadku I rejonu — o ok. 63 zł, a w wypadku II rejonu o ok. 54 zł.

Podwyższenie również cen skupu cieląt odpowiednio do podwyżki cen skupu młodego bydła rzeźnego w zależności od klasy cielcia, zarówno w skupie rynkowym jak i w dostawach obowiązkowych. Uproszczone klasyfikację wprowadzającą skup cieląt w określonych granicach wagi w klasach pełnoważnych i młodszych.

Podniesiono cenę skupu mleka średnio o 0,22 zł za 1 litr. Równocześnie podjęta została decyzja zwiększenia stawek cenowych w skupie mleka, o co rolnicy niejednokrotnie występowali.

W konsekwencji tej decyzji w dotychczasowej strefie I podwyższony cen skupu mleka o 15 gr, natomiast w strefie II, gdzie cenę skupu mleka była niższa, o 28 gr za 1 litr. W ten sposób stworzono jednakowe warunki cenowe dla skupu mleka na terenie całej Polski.

Wyższe ceny skupu bydła rzeźnego i mleka

Cena skupu 1 kg młodego, kontraktowanego żywa wołowego podniesiono średnio o 1,20 zł. W ramach tej podwyżki jednolito na terenie całego kraju cenę skupu kontraktowanego bydła. Zniesiono w ten sposób dotychczasowy podział na dwa rejonu o różnych cenach.

Wynik plebiscytu był następujący: 768.414 głosów za pozostaniem Górnego Śląska w obrębie Niemiec, 479.414 głosów za jego przyłączeniem do Polski. Ocełnając wynik plebiscytu, należy pamiętać, że prawie wszyscy (blisko 200 tys.) głosy „emigrantów” przypadały stronie niemieckiej. Wynik plebiscytu nie był więc wyrazem woli stałych mieszkańców Górnego Śląska.

Świadczą o tym porównanie ze znacznie bardziej korzystnymi dla Polski wynikami wyborów komunalnych na Górnym Śląsku z listopada 1919 r. Istotne jest także i to, że wbrew stanowisku polskiemu do obszaru plebiscytowego włączono prawie całkowicie zgermanizowane powiaty prudeński i głubczycki, w których za Polską oddano tylko minimalną ilość głosów polskich. Po uwzględnieniu korektur (odjęcie głosów „emigrantów”) oraz głosów z powiatów głubczyckiego i prudeńskiego okazuje się, że na właściwym obszarze plebiscytowym stała zamieszkała przez ludność opowiedziała się w większej części za Polską.

Traktat pokojowy przewidywał, że wynik głosowania będzie ustalany gminami większością głosów w każdej gminie i że przyszła granica ma



NASZE MIASTO

Czy mężczyzna należy do ograniczonych?

Niemal każdy zrozumiał o tym, że nie chodzi o teorię konvergencji, ale zmyślanie nacjonalizmu...

W ogóle jest wlec w porządku, bo roboty „gra”. Dyrektor (kierownik, majster, brzydactwo), tylko stwierdzi: „No tak, z tego krawca (szustarza, cieśli) nie będzie. Ale on się nigdy nie sprzeciwia...”

wychowania — zresztą w rodzinie kobieta może sobie stracić poniesione przy odkurzaniu powołanie w inny sposób, jeżeli zechce. — Najczęściej — zechce.

Znacisko zmniejszanej przydatności do roboty występuje jednak i w pracy zawodowej, przy czym nie odgrywa tu wcale rolę. Jeżeli efekt pracy laty jest do wyprzedzenia, wyliczenia, wtedy każdy musi zrobić, co do niego należy. Nie zawsze jednak jest tak pięknie, często rezultaty działalności nie da się wyliczyć w jednostkach miar. W takiej sytuacji coś do powiedzenia mogłyby mieć członkowie tzw. kolektywów. Ludzie zmuszeni przez okoliczności do pracy zespołowej. Najczęściej jest tak, że jeden robi to, co trzeba i tak jak trzeba, zastanawiając się tylko tyle, ile trzeba, a drugi — z zamiarem, sprawdza wszystko siedem razy, choć raz — a dobrze — by wystarczyć. — Czas płynie, termin zakończenia roboty bliży, inne sprawy czekają, dlatego koleżki assekuranta muszą już wszystko inne zrobić za niego.



Wiosno na spotkanie. Fot. W. Kłag

TV — w kolorze

Po raz pierwszy w Krakowie

Wczoraj w godzinach popołudniowych przed ekranem wystawowym sklepu ZURT przy ul. Sławkowskiej 6 zaczęły gromadzić się grupy przechodniów. Tym razem jednak podłogiem była telewizyjna transmisja z zawodów sportowych. W oknie wystawowym sklepu ZURT ustawiono 24-c...

Polna telewizja kolorowa pracować będzie według systemu SECAM, który w Związku Radzieckim i NRD doskonale zdaje egzamin.

Zademonstrowany wczoraj po raz pierwszy w Krakowie telewizor, przystosowany do odbierania kolorowych programów TV — produkowany w Strassfurcie, sprowadzony został do Krakowa jako odbiornik szkoleniowy, na którym pracownicy ZURT-u uczyli się obsługi i naprawy tych niezmiernie precyzyjnych aparatów. Samo wyregulowanie odbiornika pochłania ponad godzinę czasu. Aparat posiada 5 podstawowych kolorów, operowanie którym pozwala na uzyskanie dowolnych kolorów barw. Telewizor przystosowany jest również do odbierania programów czarno-białych. (jmc)

MAŁA KRONIKA

- SOBOTA:
• KDK (Rynek Gl. 27): godz. 19 — Spotkanie z młodymi twórcami...
• Klub TPFR (Rynek Gl. 20): godz. 19.30 — stare ballady i romanse...



Historyczny moment

Dziś przesunięcie III mostu

„Czy podnożniki sprawdzone, czy dobrze działają? Czy są manometry do podnożników?” — takie i temu podobne pytania padły wczoraj często. Na kilkanaście godzin przed momentem przesunięcia III mostu na Wisłę — oduktowaliśmy teren budowy. W atmosferze pełnej napięcia przebiegały ostatnie przygotowania do realizacji tego wielkiego przedsięwzięcia.



Wczoraj o godz. 23 ruch na moście został testowany. Całą noc toczyła się praca przy robotach torowisk — drogowych i tzw. przygotowawczych.

I nagroda za „Ciuchy historii”

W klubie studenckim Politechniki Krakowskiej „Pod Wawelką” odbył się II Przegląd Teatrów Małych Form. W plebiscycie publiczności wyłoniono laureatów Przeglądu. Pierwsze miejsce przyznano Tadeuszowi Kwincie za spektakl „Ciuchy historii”.

Konkurs rysunkowy dla dzieci

W związku z zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Teatru Dyploma Teatru „Grotteska” ogłasza Konkurs rysunkowy dla dzieci. Tematyka rysunków winna być związana z widowiskami oglądanymi w Teatrze „Grotteska”.

Dziś i jutro Spółdzielni Mieszkaniowej «Krakus»

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Krakus” istnieje już 13 lat. Mówiąc dokładniej powstała 8 czerwca 1958 r. Rozrosła się od tego czasu oraz okrzepła, i jest dziś trzecią co do wielkości spółdzielnią mieszkaniową Krakowa — po „Hutniku” i „Wspólnicy”.

W osiedlu zaprojektowano urządzenie zieleni parkowej i ogródków dziecięcych, 2 łobki, 5 przedszkoli, 3 szkoły podstawowe, szereg pawilonów handlowo-usługowych, w tym aptekę, bibliotekę, pocztę, restaurację, kawiarnię, bar itp. oraz przychodnię lekarską.

Pierwszy w powiecie krakowskim

Wiejski Klub Ogrodnika

Wieś Zagórzany Dworskie leży niedaleko Krakowa, w gromadzie Michałowice. Jednak mimo takiej bliskości wielkiego ośrodka kulturalnego, w Zagórzach życie kulturalne do tej pory nie rozwinęło się zbyt bujnie.

Wczoraj wieczorem dokonano oficjalnego otwarcia tego klubu, wybierając jednocześnie jego społeczność, która będzie sprawować pieczę nad działalnością klubową.

W zwierzyńce i hufcu

„Harcerz służy Polsce Ludowej i dla niej sumiennie spełnia swoje obowiązki” — to hasło w pełni realizuje hufiec Krakowski. Wierzyńcy, noszący imię I. Fika, hufiec doskonale ciągle swoje formy pracy.

I nagroda za „Ciuchy historii”

W klubie studenckim Politechniki Krakowskiej „Pod Wawelką” odbył się II Przegląd Teatrów Małych Form. W plebiscycie publiczności wyłoniono laureatów Przeglądu. Pierwsze miejsce przyznano Tadeuszowi Kwincie za spektakl „Ciuchy historii”.

Konkurs rysunkowy dla dzieci

W związku z zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Teatru Dyploma Teatru „Grotteska” ogłasza Konkurs rysunkowy dla dzieci. Tematyka rysunków winna być związana z widowiskami oglądanymi w Teatrze „Grotteska”.

CO GDZIE, KIEDY? SOBOTA NIEDZIELA 20 I 21 MARCA Anatola Benedykta

TEATR SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

WYSTAWY SOBOTA WAWEL — oprócz komnat (9-14.15). SUKIENNICZE (18-19). SZOŁYSKICZ: pl. Szczepański 8: (10-15). CZARTO- RYSKI: Jana 19: (10-15). DOM MACHA: pl. Gmachu 41: (10-15). NOWY GMACH: al. 3 Maja 1: (10-15). HISTO- RYCZNE: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (9-14). Rynek Gl.: Rzemiosło artyst. (9-14). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. (9-14). Franciszkańska 4: Artyst. oprawa książki (9-14). ARCHEOLOGICZNE: Poelska 3: (18-19). PRZYRODNICZE: Sławkowska 17: (10-13). MUZ. LENINA: Topolowa 5: (10-17). PRZYMA: Łobzowska 3: Mal. Z. Beksińskiego (11-12). TSPS: al. Róż 3: Drzeworyty Wł. Andriejewicza Faworskiego (10-12). MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 108 (11-14). MUZ. W PIESKOWEJ SKALE: (11-16.30).

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.15. KAMELON: (Boh. Stalling 21): RALNY (Boh. Stalling 21): Lubliński: Zegary — 19.15. ROZMAIŃCOCI (Karmelicka 4): Rozmaitości: Kobieta jest diabłem (mala sala) — 19.30. KRUMIOWSKI: Królowa Przedmieścia — 19.15. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Bogusławski: Krakowacy i górale — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Wesela wdówka — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Faber: Niemechaniczny koń — 10. KOLEJARZA (Bocheńska 5): Usmiech Krakowa — 19. KAWIARNIA „Literacka”: Nie bojmy się Aleksandra Fredry — 12. JAMA MICHALIKOWA (Floriańska 49): Trędowaty — 22.

SOBOTA SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Wyspański: Achilles (19.15), STARY (Jagiellońska 1): Marlowe: Tragiczne dzieło doktora Fausta — 19.